

Janusz Kochanowski

rozmowa

## Miejsca izolacji wymagają stałej kontroli



rzecznik  
praw  
obywatelskich

BARBARA GIZ

**W:** Podobno rzecznik praw obywatelskich ma nową funkcję: krajowego mechanizmu prewencji.

**JANUSZ KOCHANOWSKI:** To prawda. Powierzył mi ją minister sprawiedliwości w piśmie z 18 stycznia. Może to przypadek, ale tego właśnie dnia występowałem na konferencji w Paryżu, zorganizowanej pod auspicjami francuskiego mediatora Jeana Paula Devoya oraz komisarza praw człowieka Rady Europy Thomasa Hammerberga, poświęconej m.in. funkcjonowaniu mechanizmów prewencji. Jej główny temat brzmiał „Kara pozbawienia wolności a prawa człowieka”. Brało w niej udział około 200 osób reprezentujących instytucje zajmujące się prawami człowieka, w tym wszyscy ombudsmeni państw należących do Rady Europy. Moje wystąpienie było poświęcone roli polskiego ombudsmana w zapewnieniu praw osób pozbawionych wolności.

**Wróćmy do pana nowej funkcji. Co ona oznacza?**

W 2002 r. w Nowym Jorku Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych przyjęło protokół fakultatywny do konwencji w sprawie zakazu stosowania tortur oraz innego okrutnego, niehumanitarnego lub poniżającego traktowania albo karania. Do dziś ratyfikowało go 17 państw, w tym Polska. Art. 3 protokołu przewiduje, że każde państwo „na poziomie krajowym tworzy, wyznacza bądź utrzymuje już istniejący jeden lub kilka organów wizytujących, zwanych krajowym mechanizmem prewencji”. W Polsce wykonanie protokołu Rada Ministrów powierzyła w 2005 r. ministrowi sprawiedliwości.

**A minister przekazał to teraz rzecznikowi praw obywatelskich.** Chyba nie bez podstaw, skoro w Biurze RPO jest już taki mechanizm. Tyle że nie na miarę wymagań, które stawia przed nami protokół. Istnieją bowiem trzy rozwiązania. Powierzenie krajowego mechanizmu prewencji ombudsmanowi jako instytucji przygotowanej fachowo, posiadającej odpowiednie środki prawne i niezależnej. Powołanie dodatkowej instytucji, która musiałaby być stworzona od podstaw, przy znacznie większych, trudnych do oszacowania kosztach. Trzeci model to powierzenie takiego mechanizmu nie jednej, ale wielu instytucjom. Moim zdaniem byłoby to najgorsze rozwiązanie. Najprostsze i najbardziej logiczne jest, aby to ombudsman pełnił funkcję krajowego mechanizmu prewencji. Nie wymaga to zmian legislacyjnych, lecz tylko wprowadzenia poprawek do regulaminu organizacyjnego Biura RPO.

**A pieniądze?**

Pięć lat temu dodatkowe koszty były szacowane na 450 tys. zł. Ta suma powinna zostać zwiększona do 700 tys. zł. Po-

trzebne też będą dodatkowe etaty w Zespole Prawa Karnego Wykonawczego, który miałby się tym zajmować.

**Na czym polegałaby działalność rzecznika jako krajowego mechanizmu prewencji?**

Będę robił to samo co dotychczas, tylko w znacznie większej skali. Muszę jednak mieć więcej ludzi. Ośmiu, jak obecnie, nie wystarczy. Krajowy mechanizm prewencji wymaga przeprowadzania szczegółowych wizytacji co najmniej raz w roku z ciągłą możliwością przeprowadzania ich ad hoc w takich miejscach, jak policyjne izby zatrzymań, areszty, zakłady karne, zakłady dla małoletnich, miejsca izolacji dla imigrantów i szukających azylu oraz znajdujące się pod wojskową jurysdykcją, instytucje psychiatryczne. Jest to zintensyfikowanie i rozszerzenie zadań, które i tak wykonujemy głównie dzięki ofiarnej pracy moich współpracowników z Zespołu Prawa Karnego Wykonawczego. Została ona bardzo pozytywnie oceniona na paryskiej konferencji.

**Komu miałyby być przedstawiane wyniki wizytacji i kto miałby je egzekwować?**

Przede wszystkim polskiemu parlamentowi w informacji rocznej. Poza tym, w formie rekomendacji, tym organom władzy (np. ministrom sprawiedliwości, obrony, spraw wewnętrznych, kierownictwu Centralnego Zarządu Zakładów Karnych czy określonego więzienia), które zgodnie z prawem krajowym mają obowiązek tę rekomendację wykonać i udzielić odpowiedzi. Oczekuję, że będę otrzymywać konkretne informacje o podejmowanych sposobach rozwiązania różnych kwestii, terminach i trybie. Na przykład plany rozwiązania problemu ciasnoty w więzieniach. Będę się domagał wprowadzenia do polskiej procedury karnej limitu stosowania tymczasowego aresztowania oraz ograniczenia możliwości tymczasowego aresztowania kobiet w ciąży.

**A jakich spodziewa się pan rezultatów? Nie od dziś przecież wiadomo o przepelnieniu w zakładach karnych. Znane są też powody.**

Spodziewam się, że poprzez stały nacisk warunki w więzieniach i sposób traktowania osadzonych będą kontrolowane i stale poprawiane. Miejsca izolacji wymagają stałego sprawdzania przez krajowy mechanizm prewencji, czy pewne standardy są przestrzegane, gdyż każda instytucja ma tendencję do wyradzania się. Zamierzam tu zresztą współdziałać z organizacjami pozarządowymi, zwłaszcza z Fundacją Helsińską. Zwróciłem się do niej z zapytaniem, jak będziemy mogli koordynować wysiłki.

—rozmawiała Danuta Frey